Nr. 180. **Kraków, Środa 18 Kwietnia 1917.** **Rok XXXVI.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
jednorazowa przesyłka poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwukrotną „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 837.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koppera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hrpogyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchwald, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Saszańska. — W Tarnowie M. Beckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wojna.

Nowe cele wojenne koalicyi.

Berlin, 18 kwietnia.

»Berl. Ztg.« donosi z Genewy:

Używany często przez rząd do ogłaszania rozmaitych enuncyacyj lyoński »Progrès« oświadcza się za tem, aby ze względu na interwencyę Ameryki i rezygnacyę Rosyi z Konstantynopola, koalicya ogłosiła nowe oświadczenia co do celów wojny. Za wspólne żądania koalicyi uważać należy obecnie: **Rezygnacye ze wszelkich zdobyczy, niezawisłość Polski i umiędzynarodowienie cieśnin morskich.**

Niepowstrzymany ruch pokojowy.

Sztokholm, 18 kwietnia.

»Utro Rossii« w artykule p. t. »Zbliżający się koniec wojny« podnosi, że nikt w Europie nie będzie miał tyle sił, by zatrzymać ruch pokojowy, który poczyna przenosić się z jednego państwa na drugie i wszędzie uzyskuje teren. Ruch ten spotyka się wszędzie ze znacznemi przeszkodami, **ale nie da się już zatrzymać.** W Rosyi liczą się z nim poważniej aniżeli gdziekolwiek indziej w Europie, lecz trzeba będzie ustalić dopiero jednolity kurs polityczny w poszczególnych warstwach społeczeństwa.

Koniec wojny.

Zurych, 18 kwietnia.

Turyńska »Stampa«, omawiając akcyę koalicyi na froncie zachodnim, oświadcza, że **jest to koniec wojny europejskiej.**

Odwet angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 kwietnia.

Admiralicya podaje do wiadomości: Z powodu ataków niemieckich łodzi podwodnych na okręty szpitalne, ataków, które były jawnem i otwartem naruszeniem umowy haskiej nr. 10, wielka eskadra, złożona z angielskich i francuskich samolotów, w odwet **dokonała ostrzeliwania miasta Fryburga** w dniu 14 kwietnia i rzuciła z dobrym skutkiem wiele bomb. Mimo licznych walk w powietrzu z samolotami nieprzyjacielskimi wszystkie maszyny z wyjątkiem trzech powróciły szczęśliwie.

Robotnicy amerykańscy we Francyi.

Amsterdam, 18 kwietnia.

»New York Tribune« donosi, że w przyszłym tygodniu wyruszy na kilku statkach transportowych, otoczonych silną eskadrą wojennych okrętów francuskich, angielskich i amerykańskich, 10.000 robotników amerykańskich, którzy mają pracować przy naprawie dróg i przy transportowaniu amunicyi na froncie francuskim.

Uwięzienie 60.000 Niemców.

Bazylea, 18 kwietnia.

»Daily News« donoszą:

Od chwili ogłoszenia stanu wojennego pomiędzy Ameryką a Niemcami uwięziono **w Stanach Zjednoczonych 60.000 Niemców** pod zarzutem szpiegostwa.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Izba posłów zostanie wedle najnowszych dyspozycyj **zwołana około 20 maja.**

Metropolita Szeptycki.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Jak wiadomo, doniosła Pet. ag. tel., że metropolita hr. S z e p t y c k i został z więzienia w Jarosławiu uwolniony. Wedle prywatnych wiadomości, znajduje się hr. Szeptycki w Petersburgu. Dalszych wiadomości o hr. Szeptyckim dotychczas niema żadnych. Koła ukraińskie w Wiedniu przypuszczają, że hr. Szeptycki czyni w Petersburgu starania u nowego rządu, celem **uleglizowania kościoła grecko-katolickiego w Rosyi.** Dotychczas bowiem, jak wiadomo, rząd rosyjski uznawał wszystkie obrządki tak chrześcijańskie, jak i inne, tylko nie greko-katolików.

Strajk w Berlinie.

Berlin, 18 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi we wczorajszem wydaniu:

Z powodu strajku uwięziono wczoraj 15 osób, liczących 16 do 20 lat życia. Dopuściły się one przeważnie większych (grobe) wykroczeń. Tu i ówdzie **wystąpiły także ciemne indywidua** i wybiły nieco szyb. Tak było w pewnej kawiarni przy ulicy Fryderyka, w lokalu na bulwarze »pod Lipami« i w dwóch innych miejscach. Te same indywidua wtargnęły do piekarni na Zimmerstrasse i w kilku jeszcze innych punktach.

Kościół prawosławny a rewolucya.

Berlin, 18 kwietnia.

Donoszą tu ze Sztokholmu:

»Kołokoł«, organ Synodu prawosławnego, podnosi, że w wysokich kołach kościelnych rosyjskich panuje obawa przed utratą wszelkich wpływów Kościoła. Powodem do obaw tych jest okoliczność, że właśnie te czynniki, które posiadają dziś w Rosyi największe wpływy polityczne, oddawna występowały wrogo przeciwko Kościołowi, mianowicie, sfery socyalistyczne, robotnicze i radykalne. To też Kościół uważa się jako zagrożony i wzywa przedstawicieli stronnictw mieszczańskich o pomoc.

Rozbicie opinii publicznej w Rosyi.

Sztokholm, 18 kwietnia.

»Nowoje Wremia« stwierdza z ubolewaniem, że **w Rosyi niema dziś jednolitej oryentacyi politycznej.** Nie tylko zachodzą znaczne różnice zapatrywań pomiędzy poszczególnemi klasami społeczeństwa, robotnikami, chłopami a liberalnemi warstwami mieszczaństwa, ale nawet w jednej i tej samej klasie społecznej niema jednomyślności. Najlepszym dowodem tego jest rozłam wewnętrzny w organizacyach robotniczych. W tych ostatnich nigdy chyba jeszcze nie panowała taka jak dziś rozbieżność programów i zapatrywań.

Słowa bez czynów.

Berlin, 18 kwietnia.

Pod tym tytułem podaje »Berliner Tageblatt« bez komentarzy obszerne streszczenie artykułu wstępnego, który pojawił się w ugodowej poznańskiej »Gazecie Narodowej« p. t. »W sprawie nauki religii w języku polskim«. Jak stwierdza »Gazeta Narodowa«, władze mimo przyrzeczeń pruskiego ministra wyznań i oświaty trzymają się dawnego kursu i nigdzie niedopuszczają duchowieństwa polskiego do nauki religi w języku polskim.

»Któż więc tedy rozstrzyga o religii polskiej w szkołach? — zapytuje »Gaz. Narodowa« — Minister oświaty w Berlinie, czy prezes regencyi w Bydgoszczy? Czy słowo ministra ma posiadać mniejsze znaczenie niż **formułka stereotypowa** regencyjna? Dokąd w naszych postulatach słusznych zwracać się mamy: do Berlina, czy do poszczególnych prezesów regencyjnych? W jesieni roku 1914 Berlin oświadcza się za udzielaniem nauki religii w polskim języku przy pomocy naszego duchowieństwa, a na wiosnę roku 1917 regencya w wygodnych formułkach odpowiada, że wszystko zostanie po dawnemu? Niedawno temu, znowu jeden z naszych kapłanów otrzymał na swój wniosek odpowiedź: Nauki religii katolickiej w szkołach Waszej parafii udzielać się będzie wedle istniejących przepisów. Do zmiany języka wykładowego niema powodu«.

Przekazywanie pieniędzy z Rosyi dla Królestwa Polskiego.

Dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi, donoszą, że Aleksander L e d n i c k i wniósł imieniem organizacyj polskich podanie do ministra skarbu i ministra spraw zagranicznych w Petersburgu **o pozwolenie przekazywania pieniędzy do kraju** instytucyom dobroczynnym, rodzinom urzędników, oficerów i żołnierzy armii rosyjskiej, tudzież tym instytucyom finansowym, które mają filie, lub zarządy w Rosyi. — **Podanie załatwiono przychylnie**, z zastrzeżeniem, że fundusze te nie mogą być użyte dla zakładów, pracujących dla obrony państw centralnych.

Odzież dla biednej ludności.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 15 kwietnia.

W ramach ogólnej akcyi zapomogowej, rząd wdrożył także akcyę zaopatrzenia ludności niezamożnej w odzież, z wyłączeniem uchodźców, którzy osobno otrzymują odzież. W tej sprawie odbyła się wczoraj w ministerstwie handlu narada, pod przewodnictwem sekretarza ministeryalnego dra B i e l k i, w której wzięło udział kilku posłów niemieckich, prezydenci Centrali wełnianej i bawełnianej, Kuffler i Liebig, reprezentanci Izb handlowych (bez galicyjskich) i gmina miasta Wiednia. Z Galicyi uczestniczyli w obradach starosta L e w i c k i, dyrektor Ł a h o c i ń s k i, oraz referent Centrali odbudowy kraju S k w a r c z y ń s k i.

Jak wiadomo, minister Hoefer przyznał niedawno słuszność delegacyi Związku miast galicyjskich, która prostowała mylne zapatrywania rozpowszechnione tutaj o nadzwyczajnych zapasach żywności w Galicyi. Mimo to legenda o olbrzymiem bogactwie, jakie nagle zapanowało w tej okrzyczanej „biernej“ Galicyi, widocznie znajduje wciąż jeszcze posłuch, kiedy poseł F r e i s s l e r był nawet zdania, że „Wunderland Galizien“ mógłby się obejść bez pomocy, której potrzebują wszystkie inne kraje, niedotknięte bezpośrednio wojną. Z a s t ę p c y g a l i c y j s c y o d p o w i e d z i e l i w o s t r y m t o n i e i protestowali przeciw chęci upośledzenia Galicyi, zniszczonej dwukrotnie inwazyą nieprzyjacielską. Istotnie też udało się zastępcom galicyjskim zapewnić także dla niezamożnej ludności naszego kraju odpowiedni kontyngent odzieży, która ponadto ma być s p o r z ą d z o n ą w k r a j u, aby dać naszym krawcom zatrudnienie.

Rozdział odzieży nastąpi przez czynniki lokalne, na podstawie znajomości stosunków. Utworzoną będzie osobno Centrala odzieży. Rozdanie ubrań i bielizny nastąpi podług k l u c z a l u d n o ś c i.

Sz.

Walne Zgromadzenie Wojennej Centrali Handlowej.

Dnia 16-go kwietnia 1917 roku odbyło się w lokalu Wojennej Centrali handlowej I zwyczajne walne zgromadzenie wojennej Centrali handlowej w Krakowie. — Przewodniczył dr Juliusz Leo, prezes Rady Nadzorczej. W zebraniu brali udział imieniem Banku krajowego dyrektor dr Jan Steczkowski i dyrektor Jan Arnółowicz, imieniem Wojennego Zakładu kredytowego dyrektor dr Kazimierz Bauda, szef sekcyi rolniczej Centrali dla odbudowy kraju dr Julian Nowak, imieniem Banku przemysłowego dyrektor Tadeusz Filippi, imieniem Związku 30 miast galicyjskich Franciszek Maryowski, imieniem Banku hipotecznego dr Kornel Paygert, imieniem galicyjskiej Spółki zbytu bydła wiceprezes dr Maryan Lisowiecki i hr. Roman Scipio del Campo, imieniem Wydziału krajowego Patronatu Spółek oszczędności dr Franciszek Stefczyk, dyrektor Sędzimir imieniem Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, dyrektor Szczepański imieniem Związku ekonomicznego Kółek rolniczych.

Dyrektor dr Tadeusz B e d n a r s k i złożył imieniem dyrekcyi sprawozdanie z działalności Wojennej Centrali Handlowej za rok 1916. Ze sprawozdania wyjmujemy następujące ciekawe ustępy:

Z końcem 1915 roku założyły instytucye krajowe z Wydziałem krajowym na czele, przy współudziale Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego — Wojenną Centralę Handlową. — Początkowa jej działalność napotykała na wielkie trudności ze względu na to, że kraj nasz częściowo był zajęty przez nieprzyjaciela częściowo zaś był terenem ciągłych walk, a następnie ze względu na utrudnienia transportowe i przerwy ruchu kolejowego. Ponadto niemałą trudnością były dla tej Centrali rozmaite zarządzenia, podyktowane wypadkami wojennymi, np. rekwizycye tartaków we wschodniej Galicyi, zakazy wywozu z pewnych miejscowości i t. d. Poza trudnościami zewnętrznej natury miała W. C. H. do zwalczania i trudności wewnętrzne, skoro się zważy mały rozwój galicyjskiego handlu hurtownego, a dalej ogromny brak ludzi fachowo wyszkolonych. Najdotkliwiej wpłynął na działalność W. C. H. zakaz przewozu towarów z krajów neutralnych przez Niemcy, tudzież powołanie do życia wielu central, które zawładnęły wszystkiemi niemal artykułami życia codziennego. Trzeba było dłuższego czasu i wielu starań zanim te centrale po kilku- miesięcznych próbach uznały Wojenną Centralę Handlową, jako krajową instytucyę rozdzielczą na Galicyę i jako z taką weszły z nią w stały kontakt.

Pomimo wielu trudności już w pierwszym roku istnienia W. C. H., zakres jej działania tak na polu aprowizacyi, jak i na polu dostarczania materyałów był bardzo wielki, skoro obrót f i n a n s o w y wynosił 142,465.765 koron, zaś obrót towarowy 28,545.696 koron 15 hal., liczba zaś kont we wszystkich działach wynosi 4.264, w tem przedewszystkiem miast, gmin, komitetów aprowizacyjnych, konsumów urzędniczych i kooperatyw różnego rodzaju.

Wojenna Centrala Handlowa szukała w swej działalności przedewszystkiem kontaktu i oparcia o istniejące organizacye handlowe, by wciągnąć je do wspólnej pracy, co się też jej po części udało w sferze organizacyi aprowizacyjnej. Złączyła się ona ku wielkiemu pożytkowi obu instytucyi, z Gal. Spółką zbytu bydła i trzody chlewnej „Pecus“, która to Spółka pracuje dziś jako jeden z działów W. C. H. Na podstawie wspólnego porozumienia się ze Związkiem ekonomicznym Kółek rolniczych, stworzyła W. C. H. na wspólny rachunek filię we Lwowie, zasilając tę filię towarami i kredytem.

Celem podwyższenia produkcyi środków żywności założono wspólnie ze Związkiem ekonomicznym i firmą Buszczyński i Burtan fabrykę przetworów jarzynowych „Jarosz“ w Suchej, która przerobiła już kilkadziesiąt wagonów surowej kapusty. Ponadto W. C. H. przystąpiła do Galicyjskiej Spółki zbytu jaj i drobiu, z udziałem 20.000 koron, udzielając równocześnie Spółce tej pomieszczenia w swych lokalach. — Wreszcie przystąpiła z udziałem 200.000 koron do fabryki nawozów sztucznych „Azot“ w Borach.

W. C. H. ma następujący działy: węglowy aprowizacyjny, rolniczy, drzewny budowlany, dział zbytu bydła i trzody chlewnej. Z działów tych pracuje dział węglowy wyłącznie jako organ handlowy c. k. namiestnictwa, a dział zbytu bydła i trzody chlewnej prowadzi na rachunek c. k. namiestnictwa eksport trzody poza Galicyę.

Pragnąc przyczynić się do pogłębienia wykształcenia ekonomicznego w naszem społeczeństwie, przystąpiła W. C. H. do wydawania nieperyodycznych publikacyj, poświęconych stosunkom gospodarczym na ziemiach polskich i poruczyła redakcyę tychże p. drowi Leonowi Władysławowi Biegeleisenowi, sekretarzowi generalnego Instytutu ekonomicznego i Sekcyi rolniczej Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju. Jako pierwszy zeszyt tych wydawnictw wyszła świeżo praca dra Leona Władysława Biegeleisena p. t. „Gospodarcze ustawodawstwo wojenne“, obejmująca materyał ustawodawczy dotyczących stosunków gospodarczych za rok 1914, 1915 i 1916. Dalsze prace są w toku.

Imieniem Rady nadzorczej przedstawił dyrektor dr Kazimierz Bauda, walnemu zgromadzeniu wniosek co do rozdziału czystego zysku, wykazanego w bilansie w kwocie koron 221.642 koron 2 hal. Z czystego zysku przeznaczono 120.000 koron na ewentualne straty na magazynach towarowych, jako rezerwę wojenną 37.800 koron na 6 proc. dywidendy za 14 miesięcy, 26.000 koron na zwyczajny fundusz rezerwowy, 35.000 koron na popieranie gałęzi produkcyjnych dla gospodarczej odbudowy kraju, 2.842 koron na rachunek zysków i strat w roku 1917.

Walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie zatwierdzić bilans zamknięcia rachunkowego za rok 1916, oraz przyjmując sprawozdanie Dyrekcyi z zadowoleniem do wiadomości, udzielić jej absolutoryum.

Przystąpiono następnie do wyboru R a d y n a d z o r c z e j na okres trzyletni. — Prezesem obrano ponownie dra Juliusza Lea, wiceprezesami dyr. Banku krajowego, dra Jana Steczkowskiego i dra Maryana Lisowieckiego. Członkami wybrano dyr. Arnółowicza, dyr. Baudę, dyr. Filippiego, prezydenta dra Nowaka, prezesa Maryowskiego, dyr. Paygerta, prezesa dra Piłata, hr. Romana Scipio del Campo, oraz dyr. Stefczyka.

Zjazd techników.

Warszawa, 16 kwietnia.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzeń zjazdu wymienić jeszcze trzeba szereg referatów, jakie wygłoszono na posiedzeniach sekcyjnych. — I tak, wczoraj inżynier K. Ł u b k o w s k i mówił »O naszych torfowiskach krajowych i znaczeniu ich dla rolnictwa i przemysłu«. Arch. A. D i c k s t e i n referował »O słownictwie budowlanem polskiem«.

Wczorajsze pełne posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem inżyniera E. W a g n e r a z Łodzi, któremu asystowali prezesi pp.: J. Rakowicz z Krakowa i inżynier F. Bańkowski z Lublina Pierwszy referował inżynier Fr. Sokal na temat: »Zadania inspekcyi pracy«. Drugi mówił inżynier A. Kühn »O współczesnych metodach elektryfikacyi krajów«; trzecim referentem był inżynier A. Szczepański z Krakowa, który mówił »O stanie obecnym przemysłu w Galicyi i postulatach dla rozwoju jego po wojnie«.

Z innych referatów ożywione rozprawy wywołały odczyty inżyniera K. Gnoińskiego: »Ekspertyzy techniczne, sądy arbitrów i arbitraże międzynarodowe«, inżyniera A. Sokala: »O odbudowie kraju w związku z uzdrowotnieniem miast polskich« i inżyniera Cz. Świerczewskiego z Łodzi, który mówił »O potrzebie gazownictwa w naszych miastach i miasteczkach«. Referat wywołał ożywioną dyskusyę na temat: »Gaz, czy elektryczność«.

Inżynier Edward Opęchowski dopełnił tego tematu referatem: »Oświetlenie elektryczne naszych wsi i miasteczek«.

Na posiedzeniu wieczornem inżynier T. Ruśkiewicz przedstawił »Projekt banku inwestycyjnego w związku z podniesieniem kultury gospodarczej i przemysłowej w Polsce«. W dyskusyi nad tym wnioskiem dołączono w odnośnej uchwale do wniosku referenta wniosek inżyniera Sokala w sprawie utworzenia B a n k u Z w i ą z k u m i a s t, któryby miał za zadanie finansować przedsiębiorstwa miejskie, jak: wodociągi kanalizacyę i t. p.

Poruszył tę sprawę z innego punktu także inżynier H a u s n e r ze Lwowa w referacie: »Odbudowa kraju a reemigracya«. Referent czyni starania przez właściwe władze we Lwowie, Poznaniu i w Warszawie dla zorganizowania reemigracyi i złożył już obszerny memoryał w tej sprawie, którego część stanowił podany wyżej referat.

Następnym referentem był inżynier A. Wierzbic-

Techniczna waluta.

W niemieckim tygodniku „Die Woche“ znajdujemy zajmujący feljeton H. Dominika o węglu jako walucie. Ze względu na nadzieje, jakie się dla nas otwierają z odzyskaniem terenów węglowych w zagłębiu krakowskim, podajemy ten artykuł w streszczeniu.

Przed wojną w różnych fantastycznych projektach urządzenia świata bywała mowa o zaprowadzeniu waluty energetycznej. Argumentowano za nią mniej więcej tak: Żyjemy w wieku techniki, wieku, w którym rozwój i dobrobyt krajów zależy głównie od tego, w jakiej mierze rozporządzają one pracą maszynową, energią techniczną. Uczyńmy więc energię ogólnym miernikiem. Miarą wszystkich dóbr i usług powinno być nie złoto lub srebro, lecz n. p. godzina siły konia, metrokilogram, lub jaka inna jednostka pracy.

W latach pokoju uważano takie projekty za zabawne, lecz trudne do przeprowadzenia fantazye. Złoto było miernikiem międzynarodowym, a jego panowanie wydawało się niepodzielnem. Co prawda, odczuwano je nieraz jako ciężkie, i Bryan wśród oklasków słuchaczy mógł mówić o krzyżu ze złota, do którego ludzkość jest przybita, ale nikt nie ośmielił się naprawdę myśleć o innym mierniku. Dopiero wojna „macierz wszechrzeczy“ i tutaj wywołała zmianę.

Dotychczasowy rozwój pieniądza ma trzy stopnie: waluta bydlęca, waluta metalowa i waluta papierowa. Pecus nazywa się bydło, a pecunia pieniądze. Bydłem płacili dawni Rzymianie swoje długi, zanim doszli do metalu swoich asów i sesterców, i za bydło dziś jeszcze młodzieniec murzyński kupuje sobie żonę. Ale bydło było kapitałem, który zjada wprawdzie nie sam siebie dosłownie, lecz inne kapitały. Przechowywanie go narażało na koszta i transport był trudny.

Ten sam wielki postęp techniczny, który od epoki kamiennej doprowadził do bronzowej, spowodował także przejście do waluty metalowej. Po kolei, a gdzieniegdzie i współcześnie, były bronz, żelazo, srebro i złoto miernikami w obrocie handlowym. Przyczyny tego trzeba szukać w technicznym rozwoju. Funt bronzu był dla ludzkości w epoce bronzowej rzeczywiście bezpośrednim przedmiotem wartościowym. Można go było dalej podawać w handlu, ale można go było także zaraz przelać na noże, ostrza włóczni i t. p. W porównaniu z bydłem przedstawiał zaś tę korzyść, że można go było bez szczególnych kosztów przechowywać i przenosić.

Nie będziemy tu kreślili bliżej roli, jaką każdy poszczególny metal odgrywał jako środek walutowy. Wogóle tylko zaznaczamy, że ujemną stroną bywa zarówno za wielka jak za mała ilość metalu. I tak srebro nie mogło się utrzymać dłużej, jako środek walutowy, gdy otwarto nowe wydatne kopalnie, na odwrót nie można było stworzyć waluty platynowej, ponieważ zapasy i pokłady platyny na ziemi są zbyt szczupłe. Pomijamy tu wreszcie walutę papierową, ponieważ opiera się ona nie na rozwoju technicznym, lecz na zarządzeniach gospodarczych i prawno-państwowych.

Ten sam rozwój techniczny, który 5000 lat temu stworzył pierwsze monety metalowe, teraz stawia do dyspozycyi o b o k m a t e r y i s i ł ę, e n e r g i ę. Godzina kilowatowa jako podstawa waluty! Projekt brzmi nieźle. Ale czy można go przeprowadzić? Czy jest to wogóle pożądane?

Zacznijmy od drugiego pytania. Niemcy i wiele innych państw nie posiadają własnej większej produkcyi złota, muszą więc ten złoty metal kupować od zagranicy za swoje wyroby przemysłowe. Jakaś nowa techniczna waluta, którąby nie pozostawała w tyle za złotem, a której główne wartości wytwarzane by były na miejscu, niewątpliwie przyniosłaby wszystkim takim krajom korzyść.

Zastanówmy się nad pojęciem pracy technicznej względnie fizykalnej, n. p. godzina kilowatowa. Jej wielkość jest ustalona według fizykalnego systemu miar. Ale w praktyce z taką godziną kilowatową możemy się spotkać w tak rozmaitych postaciach, że najzręczniejszy sztukmistrz transformator w porównaniu z tem jest partaczem. Świecące słońce, wiejący wiatr, płynąca woda, spadające lawiny, wszystko to kryje w sobie energie, zawiera godziny kilowatowe, mianowicie w formie t. zw. energii kinetycznej. Ale także podciągnięty ciężarek od zegara, naładowany akumulator, a przedewszystkiem węgiel, zawierają energię, nie kinetyczną wprawdzie, lecz potencyonalną. Przy urzeczywistnieniu nowej technicznej waluty szłoby więc nie o jakąś oderwaną energię, lecz o realny substrat tej energii. Gdy pominiemy benzynę i naftę, to najdoskonalszym magazynem energii, jaki znamy, okaże się w ę g i e l k a m i e n n y. Kilogram dobrego westfalskiego węgla kamiennego zawiera pracę 3,392.000 metrokilogramów czyli 12.5 godzin koni parowych, czyli 9.5 godzin kilowatowych. Zawiera on tę ogromną ilość energii jednak także w wygodnej formie. Dzięki naszym maszynom i kotłom możemy część tej skupionej pracy użyć dla jakiegokolwiek celu: wedle potrzeby możemy ją przerobić na ciepło, światło, siłę lub pracę chemiczną. Prócz tego każdy rzeczywiście codziennie węgla potrzebuje. Złoto przestało być tym powszechnym przedmiotem użytkowym, jakim było w czasie pierwszych monet złotych. Obecnie wojna zaś dowiodła, że także bez złota może życie iść dalej, natomiast bez węgla, bez dostatecznej energii technicznej trudno sobie życie pomyśleć.

Wiele więc argumentów przemawia za tem, że po wojnie węgiel może się stać podstawą waluty papierowej. Oczywiście przeciw temu przemawiają także różne kontr-argumenty, z których trzy są najważniejsze. W przeciwieństwie do zupełnie jednolitego złota, węgiel pod względem jakości jest bardzo rozmaity. Po drugie w porównaniu ze złotem jest za ciężki i za wiele ma objętości. Po trzecie zaś, w przeciwieństwie do złota, jest zanadto artykułem użytkowym. Mimo to projekt takiej waluty ma niejedno za sobą; dałaby ona znakomity kościec finasowy krajom, obfitującym w węgiel. W każdym razie to jest pewnem, że waluty nie są wieczne i że dalszy postęp techniczny w ciągu wieków może stworzyć inne waluty, odpowiedniejsze dla ludzkości.

ki, który mówił »O współdziałaniu technika polskiego w polityce ekonomicznej kraju«. Następnie przemawiał p. J. Dmochowski: »Rozwój techniki i przemysłu, jako zasadniczy czynnik niezależności Polski«.

W sekcyi budownictwa architekt E. Eber mówił »O regulacyi i zabudowaniu miast i miasteczek«, p. Gustaw Martens »Łączność najbliższych zadań i wspólność interesów świata technicznego i przemysłu budowlanego«, archit. T. Zieliński »O konkursie na Wielką Warszawę«. Referat ten wywołał ożywioną dyskusyę, w której architekt dr Jan Rakowiez udzielił ciekawych szczegółów co do regulacyi Wielkiego Krakowa; inżynier St. Domaradzki »Ujednostajnienie systemu pracy w przemyśle budowlanym« i wreszcie inż. S. Tylicki »Organizacya zagród i wsi polskiej«.

W dziale urządzeń zdrowotnych referowali: inżynier B. Rychłowski »O racyonalnej budowie studni«, również »O studniach« mówił inżynier I. Piotrowski, inżynier J. Furbjelm »O zaopatrywaniu gmin w wodę, oraz o ochronie czystości powietrza, wody i gleby«.

Zamknięcie zjazdu.

W wielkiej sali Filharmonii odbyło się w niedzielę ostatnie posiedzenie zjazdu, na którem uchwalono szereg wniosków: 1) W sprawie regestracyi polskich sił technicznych. 2) W sprawie statystyki o stanie urządzeń naszych miast i miasteczek. 3) W sprawie utworzenia czasowej delegacyi polskich stowarzyszeń technicznych.

Po uchwaleniu tych wszystkich wniosków, zjazd postanowił przekazać je komisyi wykonawczej z zastrzeżeniem, iż będą one poprzednio ogłoszone w »Przeglądzie Technicznym«, a następnie umieszczone w »Pamiętniku zjazdu«.

Do komisyi wykonawczej powołani zostali pp.: A. Kühn i Wł. Chromiński, Ignacy Radziszewski. St. Patschke i A. Styfi, oraz przedstawiciele Kół i wydziałów Stowarzyszenia techników w Warszawie i Stowarzyszeń, biorących udział w zjeździe.

Na zakończenie przemówił inżynier P. Drzewiecki, reasumując całość uchwał i podnosząc znaczenie podjętych uchwał i powagi zjazdu, odbytego w wielkiej historycznej chwili. Wyrażeniem nadziei, iż następny zjazd odbędzie się w niedalekiej przyszłości przy zmienionych warunkach politycznych, przewodniczący rektor St. Patschke zamknął zjazd.

Po urzędowem zamknięciu Zjazdu, resztę dnia spędzili uczestnicy na towarzyskich zebraniach. — Popołudnie spędzili na przedstawieniu specyalnie dla nich urządzonem w Teatrze Wielkim. Dawano Moniuszki „Verbum nobile" i balet: „Wesele w Ojcowie". Po teatrze uczestnicy zjazdu zgromadzili się na zaproszenie Stow. techników na „czarnej kawie". Podczas podwieczorku inż. A. Kuczyński z Lublina wyraził podziękowanie uczestników zjazdu dla magistratu za uprzejme zaproszenie do teatru i rzucił myśl zebrania składki na gimnazyum im. Staszica. Zebrano znaczną kwotę i złożono ją na ręce prezesa Stow. techników i opiekuna gimnazyum, inż. P. Drzewieckiego, wyrażając mu uznanie i podziękowanie.

Do późnego wieczora przeciągało się zebranie, spędzone na koleżeńskiej pogawędce, na wymianie myśli i wrażeń ludzi, przybyłych ze wszystkich stron ziemi polskiej, którzy nie mało mieli sobie, zwłaszcza w dzisiejszych czasach do powiedzenia.

Kronika.

Kraków, 18 kwietnia.

Minister żywnościowy w Krakowie. Jak już donieśliśmy dzisiaj rano, przybył do Krakowa minister aprowizacyi generał Hoefer. Przyjazd jego ma związek z obecnemi trudnościami aprowizacyjnemi; w podróży swej zatrzymał się minister Hoefer w Morawskiej Ostrawie, gdzie odbył naradę w sprawach żywnościowych.

Minister zastał w Krakowie, drugiej stolicy kraju, który był w znacznej mierze dostawcą żywnościowym monarchii, równie nieszczególną sytuacyę aprowizacyjną. Przypuszczać też należy, że pobyt ministra Hofera wpłynie dodatnio przynajmniej na tymczasowy stosunek ministerstwa żywnościowego do Galicyi, ...

W tej sprawie udać się miało w południe do ministra Hoefera przedstawicielstwo prezydyum miasta Krakowa, złożone z prezydenta dra Lea i wiceprezydenta Federowicza, aby przedstawić ministrowi

położenie, w jakiem znajduje się obecnie ludność Krakowa, zwłaszcza co do zaopatrzenia się w węgiel i ziemniaki.

Brak węgla w Krakowie odczuwać się daje coraz dotkliwiej z dniem każdym. Wczoraj nadszedł do Krakowa przynajmniej jeden wagon ziemniaków, dzisiaj już ani jednego. Składy hurtowników na ulicy Pawiej są już dosłownie wymiecione nawet z miału węglowego i są zamknięte, tak samo jak składy drobnych kupców. Tymczasem setki ludzi gromadzą się na ulicy Pawiej przed zamkniętemi składami, błagając choćby o kilka kilo węgla do ugotowania strawy. Konieczność sprowadzenia do Krakowa choćby kilkunastu wagonów węgla występuje coraz jaskrawiej.

Jest to tem konieczniejsze, że wskutek trudności nabycia węgla już w jesieni i zimie ludność nie posiada żadnych zapasów. Później też ich poczynić nie mogła, jeżeli n. p. w marcu nadeszło do Krakowa ogółem 180 wagonów węgla, podczas gdy zredukowane już zapotrzebowanie miesięczne Krakowa wynosi 1200 wagonów (pełne 2400). Jest to ciekawą ilustracyą do zapewnienia, które otrzymał prez. Leo od ministra robót publicznych, że część kopalń galicyjskich zwolniona została od dostaw dla Budapesztu i Wiednia. Ludność, która o tem zapewnieniu dowiedziała się ze sprawozdania z posiedzenia komisyi aprowizacyjnej, doznała srogiego zawodu.

Obecnie oczywiście trudno jest o polepszenie sytuacyi, doprowadzonej do stanu rozpaczliwego poprzedniemi zarządzeniami, gdy produkcya kopalń galicyjskich z powodów technicznych znacznie się zmniejszyła i wojenna Centrala handlowa, jako instytucya rozdzielcza, nic ... nic dla Krakowa przydzielać, bo nic nie otrzymuje. Nie zmniejsza to jednak grozy sytuacyi; ludność opału niema żadnego — nawet 700 wagonów drzewa, które sprowadziła gmina krakowska, już się prawie wyczerpały — pozostało z nich tylko 80. Nafty do primusów już dawno używać nie można — czem więc ma ludność palić, przy czem gotować pożywienie? Władze centralne, których przedstawiciel bawi właśnie w Krakowie, muszą uwzględnić to położenie jak najrychlej.

Zaopatrzenie Krakowa w ziemniaki. Wielki brak ziemniaków, dający się obecnie odczuwać ludności Krakowa i „wojenna" niepewność wszelkich źródeł nabycia (dość powiedzieć, że 100 zamówionych w Królestwie Polskiem wagonów ziemniaków, otrzymała ich dotąd gmina — 6) gmina krakowska poczyniła przewidujące zamówienia ziemniaków na przyszłość. Wiceprez. Federowicz w imieniu gminy zawarł kontrakty na dostawę ziemniaków na jesień, co do których uzyskał zapewnienia od Urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu i namiestnictwa, że będą one wyłączone od rekwizycyi. Wolne będą mianowicie od rekwizycyi wszystkie ziemniaki, które gmina zakontraktuje przed 1 maja r. b.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr Fryderyk Zoll, nie będzie udzielał audyencyj w Krakowie w najbliższą niedzielę, to jest 22 b. m.

Odznaczenie komendanta szkoły inwalidów w Krakowie. Pułkownik Antoni Glasner, zasłużony komendant krakowskiej szkoły inwalidów, odznaczony został przez cesarza Franciszka Józefa I. szlachectwem i przydomkiem »Edler von Ostwall«.

Brak formularzy. Miejski urząd opieki socyalnej nad inwalidami wojennymi, sierotami po poległych na wojnie i t. d. ogłasza, że z powodu braku formularzy na podania o podwyższenie zasiłków wojskowych nie będzie przyjmować zgłoszeń do 23 b. m. Należy tu zauważyć, że w sprawach tak ważnych i pilnych dla wielu ludzi, podobne formalne przeszkody opóźniające zachodzić nie powinny.

Zakaz wypieku ciast zbytkownych. Magistrat m. Krakowa zwraca ponownie uwagę interesowanych kupców i przemysłowców na rozporządzenia ministeryalne z dnia 17 marca r. b., któremi zakazano wyrabiania i sprzedaży wyrobów cukierniczych w przemyśle piekarskim, oraz zakazano wogóle używania wyrobów młynarskich ze zboża i owoców strączkowych, oraz mąki ziemniaczanej do sporządzania w sposób przemysłowy wyrobów cukierniczych wszelkiego rodzaju, oraz pierników i herbatników. Do zboża w myśl powyższego rozporządzenia należą: żyto, pszenica, jęczmień, hreczka, owies, proso, kukurudza i wszelkiego rodzaju mieszanki, do owoców strączkowych: groch, soczewica, fasola, bób i bobik.

Obydwa wspomniane rozporządzenia, obowiązujące od 25 marca b. r., mają na celu zaprowadzenie koniecznych oszczędności w zużywaniu mąki, uzasadnionych obecnymi stosunkami i zmierzają do skutecznego powstrzymania używania mąki wszelkiego rodzaju do wyrobu ciast cukierniczych, które w handlu pojawiały się nawet w czasie, gdy nie było chleba.

Zakaz wyrabiania ciast cukierniczych z mąki dotyczy nietylko przemysłu cukierniczego, lecz także wytwarzania wogóle w sposób przemysłowy wyrobów cukierniczych, tak, że również i w przedsiębiorstwach gospodnich, kawiarniach i t. p. nie można sporządzać wyrobów cukierniczych z wymienionych wyżej gatunków mąki. Magistrat wzywa przeto właścicieli i kierowników odnośnych przedsiębiorstw do ścisłego przestrzegania tych zakazów, oraz nadmienia, że przez własne organa stwierdzać będzie, czy zakazy te są bezwzględnie przestrzegane. Winni przekroczeń karani będą grzywną do 5 tysięcy koron, lub aresztem do 6 miesięcy; prócz tego orzec można utratę uprawnienia przemysłowego.

Miejsca dla terminatorów kowalskich. Zarząd warsztatów 11 dywizyi tronu w Morawskiej Ostrawie przyjmie na praktykę 25 terminatorów kowalskich, pozbawionych zajęcia. Kandydaci, mający mniej, niż 17 lat życia, 1—2 lat praktyki w danym zawodzie i nieposzlakowaną przeszłość, winni się zgłaszać w miejskim urzędzie opieki socyalnej w Krakowie przy placu WW. Świętych l. 1, II p.

Z kraju.

Obchód rocznicy racławickiej we Lwowie. W niedzielę w lwowskiej bazylice zgromadziły się rano tłumy publiczności na uroczystem nabożeństwie, urządzonem w rocznicę bitwy racławickiej, odprawionem przez ks. Wyszatyckiego. Reprezentowane były wszystkie lwowskie stowarzyszenia i organizacye narodowe. Zarząd miasta reprezentował zastępca komisarza rządowego radca dworu Fiedler, uczestnicy powstania 1863 roku jawili się z członkami prezydyum: radcą dworu Syroczyńskim i dyrektorem Biechońskim, a chorąży p. Kępiński trzymał litewski sztandar powstańczy, Związek sokoli reprezentował prezes dr Fiszer, nadto byli delegaci »Sokoła-Macierzy«, Stow. »Gwiazdy«, »Skały«, młodzieży polskiej imienia Kościuszki i wielu innych. Drużyna skautowa utworzyła w głównej nawie szpaler.

Odroczone w dniu 4 kwietnia z powodu niepogody, pamiątkowe zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego, odbyło się w niedzielę po południu przy pięknej pogodzie i tłumnym udziale publiczności. Przemówił tu nadporucznik Legionów polskich dr Domaszewicz o walkach narodu polskiego od Kościuszki aż do wkroczenia Legionów polskich pod wodzą Piłsudskiego w granice Królestwa Polskiego. Zgromadzeni legioniści odśpiewali wraz z publicznością pieśni patryotyczne.

Otwarcie urzędu pocztowego w Domażyrze. — Z dyrekcyi pocztowej donoszą: Z dniem 1 maja 1917 roku otwiera się ponownie chwilowo, z powodu wypadków wojennych zwinięty urząd pocztowy na dworcu kolejowym w Domażyrze.

Ze Śląska.

Bielsko. (Brak zapasów dla kuchni wojennej. — O sprowadzenie obcych sił roboczych). Śląski rząd krajowy zwrócił się do gminy Bielska z żądaniem założenia w mieście kuchni wojennej. Rada miejska w odpowiedzi na to oświadczyła, że ani mowy nie może być o czemś podobnem z powodu braku żywności. Kuchnię można założyć, ale po krótkim czasie musiałoby się ją zwinąć. Byłoby to tylko wtedy możliwem, gdyby polityczna władza powiatowa postarała się o odpowiednie zapasy żywności.

Na ostatniem posiedzeniu rady m. Bielska zastanawiano się nad groźnem zjawiskiem, wywołanem stosunkami wojennymi. Ostatnie przeglądy wojskowe ogołociły miasto z sił męskich, tak, iż warsztaty krawieckie, szewskie i inne pozbawione są zupełnie ludzi. Wiele z warsztatów musi zostać zamknięte. Rada gminna zwróciła się do rządu krajowego i władz wojskowych z prośbą o przydzielenie dla miasta odpowiednich sił roboczych wojskowych.

Zamknięcie drukarni w Cieszynie. Jak donosi „Dziennik Cieszyński", drukarnia „Dziedzictwa" w Cieszynie została w tych dniach zamknięta, z chwilą, gdy ostatni zecer maszynowy powołany został do wojska. Obecnie cały męski personal drukarni znajduje się w służbie wojskowej.

Polska Ostrawa (Śląsk), 15 kwietnia. (Z „Koła Macierzy szkolnej"). Po trzyletniej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennemi, rozpoczyna Koło Macierzy szkolnej na nowo swoją pracę oświatową. Ubiegłej niedzieli odbyło się walne zgromadzenie za rok 1914, 1915 i 1916, pod przewodnictwem p. Bolesława Włodka, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie zarządu i wybrano nowy wydział. W tym samym dniu wobec zebranych członków wygłosił nauczyciel p. Chobot odczyt o „Quo vadis" H. Sienkiewicza, ilustrując swój wykład odczytanymi wyjątkami z dzieła.

Dnia 15 b. m. odbyło się pierwsze konstytuujące posiedzenie nowego zarządu Koła, na którem wybrano przewodniczącym p. Winc. Sierakowskiego, zastępcą p. Wojciecha Mazurkiewicza, sekretarzem p. Józefa Chobota, zastępcą p. Józefa Jaskólskiego; skarbnikiem p. Fr. Mreńcę, zast. p. Karola Ramzę; bibliotekarzem p. Kondala Jana. Jako członkowie wchodzą w skład zarządu: pp. Bolesław Włodek, Józef Bartman, Tomasz Słup, Kosowski Jan i Fr. Cieślik; do komisyi rewizyjnej Wilczyński Józef i Kęska Jan. Nowy zarząd po załatwieniu bieżących spraw administracyjnych uchwalił na wniosek prezydyum otwarcie czytelni i wypożyczalni książek w każdą niedzielę i święto w lokalu ochronki Macierzy szkolnej w dzielnicy Zarubek, począwszy od 22 b. m.

Z Królestwa Polskiego.

Polski skarb wojskowy. Wydział główny polskiego skarbu wojskowego rozesłał do pism warszawskich następujący komunikat:

»W najbliższych dniach ma się rozpocząć akcya komitetu ofiary narodowej przy Tymczasowej Radzie Stanu; akcya ma obejmować między innemi ofiary na pomocnicze prace wojskowe. Dotychczas na pomocnicze prace wojskowe, a mianowicie na polską organizacyę wojskową, zbierała również pieniądze instytucya, działająca pod nazwą polskiego skarbu narodowego. Dla uniknięcia kolizyj, mogących wyniknąć z równorzędnego prowadzenia akcyi komitetu ofiary narodowej i polskiego skarbu wojskowego, rada nadzorcza polskiego skarbu wojskowego wystąpiła do komisyi wojskowej Tymczasowej Rady Stanu z propozycyą zlikwidowania polskiego skarbu wojskowego pod kontrolą delegatów Tymczasowej Rady Stanu. Wskutek tego powstała już komisya, złożona z delegatów komitetu ofiary narodowej, komisyi wojskowej Tymczasowej Rady Stanu i polskiej organizacyi wojskowej, mająca za zadanie przeprowadzenie likwidacyi i kontroli rachunków polskiego skarbu wojskowego«.

Z wystawy legionowej w Warszawie. Wystawa legionowa, jak donoszą pisma warszawskie, gromadzi w dalszym ciągu w gmachu »Zachęty« tłumy publiczności. Liczny szereg prac znalazł już nabywców. Wystawa legionowa gościć będzie w »Zachęcie« tylko do końca tego miesiąca, poczem ustąpi miejsca dorocznemu Salonowi wiosennemu.

Sprawozdanie kasowe Rady głównej opiekuńczej. Rada główna opiekuńcza otrzymała w marcu roku bieżącego ofiar 158.821 rubli 44 kop.; w tem od Komitetu poznańskiego 47.800 rubli, od Komitetu szwajcarskiego w Vevey 52.622 fr. 94 cnt.; od Centralnego Towarzystwa rolniczego 24.800 rubli; od Komisyi likwidacyjnej C. K. O. 30.000 rubli i od Komitetu ratunkowego ziemi sandomierskiej 905 rubli 90 kop. na biednych. Gotówki do dyspozycyi na dzień pierwszy kwietnia r. b. było rubli 202.130 kop. 40. W marcu roku bieżącego wypłacono 29 Radom powiatowym okręgowym i większych miast 123.419 rubli 55 kop. (w lutym roku bieżącego 184.335 rubli 30 kop.). Największe zapomogi otrzymały: Rada opiekuńcza powiatu warszawskiego 20.000 rubli i Rada opiekuńcza miasta Łodzi 18.447 rubli 76 kop.

P. Marya Pilarz-Mokrzycka, tak entuzyastycznie przyjmowana za każdorazowym występem w Krakowie, została zaangażowaną przez dyrekcyę opery warszawskiej, gdzie rozpoczyna gościnę najcelniejszą swą partyą »Halki« w dniu 23 b. m.

Echa wybuchu w elektrowni. Wybuch kotła głównego w elektrowni tramwajów warszawskich spowodował, oprócz nieuniknionego zastanowienia ruchu, olbrzymie spustoszenie w budynkach fabrycznych elektrowni.

Na jednym z budynków czworoboku murów z czerwonej cegły ukazał się duży słup ognia i pary, później wstrząsnął powietrzem straszny huk; niemal jednocześnie rozległ się trzask zapadających się murów, pękających belek i wiązań dwupiętrowego gmachu. Huk wybuchu rozległ się we wszystkich przyległych dzielnicach miasta, a w domach sąsiednich wypadły szyby z okien na górnych piętrach. Jednocześnie z odgłosem wybuchu uległa przerwie komunikacya tramwajowa na wszystkich liniach w całem mieście. Umieszczony nad kotłami skład węgli również runął wskutek wybuchu na dół i przysypał rumowiska murów. Według raportów pogotowia ratunkowego, poszwankowani podczas wybuchu zostali pierwsi robotnicy. Terminu przywrócenia komunikacyi tramwajowej niepodobna jeszcze ściśle określić. Naprawa uszkodzeń trwać może tygodnie. Ściślej da się to określić po usunięciu gruzów i rumowisk elektrowni. Straty w zniszczonej części kotłowni, w budynkach, urządzeniach, instalacyach i t. p. również na razie nie dadzą się ściśle określić. W każdym razie są one bardzo poważne i wyrażą się w sumie kilkudziesięciu tysięcy rubli.

Radom. (Pożyczka miejska. — Podatki. — Dni bezmięsne. — Gazownia).

Rada miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 100.000 rubli, która pokrytą będzie z należących miastu podatków i innych pretensyj, które wynoszą 185.000 rubli. Pożyczka ta spłacona będzie w 20 miesięcy po zawarciu pokoju.

Prezydyum Rady miejskiej otrzymało od władz okupacyjnych austryacko-węgierskich odpowiedź na uchwałę Rady w sprawie deklarowania przez mieszkańców Radomia ilości posiadanych przez nich zapasów żywności. Władze odmówiły cofnięcia rozporządzenia o podpisywaniu rzeczonych deklaracyj.

Projekt budżetu miejskiego jest już na ukończeniu.

Zarząd wojskowy zmniejszył od 1 b. m. liczbę dni bezmięsnych do dwóch w tygodniu. Mianowicie dni bezmięsne przypadają obecnie tylko w środy i piątki. Wobec tego jest obecnie dozwolone bicie bydła także w soboty.

Wkrótce rozpocznie w Radomiu działalność gazownia, która ma między innemi urządzać w mieszkaniach kuchnie do gotowania, oraz piece do ogrzewania.

Łódź. (Stronnictwo polskiej demokracyi). „Gazeta Łódzka" donosi: Utworzyło się w naszem mieście łódzkie Koło Stronnictwa Polskiej Demokracyi, którego władze naczelne mieszczą się w Warszawie. Program tego stronnictwa nakreśla następujące cele: zrzeszenie mieszczaństwa polskiego i sfer rzemieślniczych, oraz inteligencyi niezależnej pod sztandarem budowy natychmiastowego państwa polskiego na podstawie aktu 5 listopada z frontem antyrosyjskim, wreszcie jaknajszerszą demokratyzacyę instytucyj państwowych polskich i całego życia społecznego.

Ze Świata.

Polskie Towarzystwo patryotyczne w Rosyi. Jak donosi »Goniec Wielkopolski« drogą na Sztokholm, dnia 28 lutego 1916 powstało na emigracyi w Rosyi tajne Polskie Towarzystwo Patryotyczne. Na posiedzeniu w dniu 7 kwietnia b. r., które odbyło się publicznie i jawnie w Tambowie, określiło Towarzystwo to swoją działalność i program, który przedstawia się następująco: 1) Polskie Towarzystwo Patryotyczne jako ostateczny cel stawia przed sobą odbudowę niepodległej, zjednoczonej Polski ludowej. 2) Formę rządu państwa polskiego określi konstytuanta w Warszawie, obrana na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i proporcyonalnego głosowania. 3) Równość obywateli państwa polskiego wobec prawa i urzędu. 4) Wolność słowa, druku, związku stowarzyszeń i strajków. 5) Szeroki samorząd wsi i miast. 6) Stworzenie handlu i przemysłu na zasadach kooperacyi. 7) Udział klasy pracującej w czystych zyskach przedsiębiorstwa. 8) Parcelacya ziemi, stanowiącej własność rządu polskiego, wśród włościan bezrolnych i małorolnych. 9) Tani i długoterminowy kredyt dla podniesienia kultury rolnej małej własności. 10) Powszechne, obowiązkowe i bezpłatne nauczanie w szkole niższej. W imię tradycyi Rzeczypospolitej Polskiej i walk narodu polskiego o wolność: »Naszą i Waszą« — Polskie Towarzystwo Patryotyczne popiera wszelki ruch wyzwoleńczy z wiarą, że powszechna wolność ludów da nam zjednoczone i niepodległe państwo.

Milion marek na dzieci szkolne. Z Berlina telegrafują: Milion marek przeznaczył magistrat miasta Berlina na wysłanie dzieci ze szkół ludowych na wieś. Uchwała powyższa dowodzi, jak bardzo zrozumieli Niemcy ważność sprawy opieki hygienicznej nad dziećmi w obecnych ciężkich warunkach.

Demonstracye drożyźniane w Zurychu. W tych dniach powstały w Zurychu demonstracye przeciw drożyźnie, przyczem w kilku hotelach wybito szyby. Poturbowano także oficera, jadącego samochodem.

»Ruski dzień« w Ameryce. Lwowskie »Diło« otrzymało od »Ukraińskiego Biura« w Szwajcaryi, w Lozannie, telegraficzną informacyę, że prezydent Stanów Zjednoczonych, Wilson, oznaczył dzień 21 b. m., jako »ruski dzień«, w którym w całych Stanach Zjednoczonych zbierane będą składki na ruskie ofiary wojny w Galicyi, na Bukowinie i na Wołyniu.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We środę, dnia 18 b. m.: »Moralność pani Dulskiej«, komedya G. Zapolskiej.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We środę, dnia 18 b. m., po południu: »Śnieżyczka i siedmiu karłów«; wieczorem: »Księżniczka czardasza«, operetka E. Kalmana.

Zmarli:

Dr Jan Retmański, profesor gimnazyum św. Jacka w Karkowie, zmarł 17 b. m. w 31 roku życia.

W Łodzi zmarł inżynier Józef Witkowski, b. dyrektor łódzkiej kolei elektrycznej, zasłużony działacz społeczny, założyciel Stowarzyszenia techników.

Niemiecki romans o Polsce z r. 1914.

W tych dniach ukazała się w Monachium nakładem firmy H. Schmidt ciekawa powieść p. t. „Pożar" — romans polski z roku 1914 przez Jerzego Dellarop. Podajemy krótkie jej streszczenie i znamienniejsze ustępy.

Rzecz dzieje się na wsi polskiej. Autor opisuje życie skrzętnych i pracowitych włościan, którzy, mimo oddzielenia od świata i monotonii swego trybu życia, ulegają wstrząśnieniom i pokusom serca. Od chwili jednak, kiedy autor nić akcyi splata z wypadkami wielkiej wojny, zaczyna z książki płynąć dziwny urok, który zagarnia całkowicie pod swój wpływ czytelnika.

Skromna ziemianka Jadwiga, córka starosty, jest bohaterką romansu. Zaraz po pierwszym alarmie wojennym zostaje ona... legionistką. Razem z jedynym bratem swoim, który jest księdzem, wyrusza w pole. Doświadcza ona wszystkich okropności wojny, wszystkich wstrząśnień i przejść podczas walk. Traci ojca i brata, ale mimo to wytrwale pozostaje na posterunku. Podtrzymuje ją wiara w pomyślną przyszłość ojczyzny i poczucie obowiązku poświęcenia wszystkich sił dla ojczyzny. Raz tylko opuszczają ją siły, a mianowicie gdy musi patrzeć, jak Moskale zabierają jej brata do niewoli i mordują go. Nieprzytomną wsadzają towarzysze do automobilu. Tu w cieniach nocy, dręczona pełnemi troski myślami, prowadzi rozmowę z obcym żołnierzem, szoferem huczącego auta, którego autor symbolicznie nazywa wysłannikiem śmierci. Oto urywek tej rozmowy:

— Czy chcesz mnie zawieźć do mojego brata? — pyta Jadwiga.

— Gdzie jest twój brat?

— Był legionistą, tak, jak ja. Moskale go dziś zabrali do niewoli i...

Człowiek przy kierownicy milczał przez chwilę, następnie odezwał się:

— Będzie to pani wynagrodzone! Jest sędzia, który karze ludy... Ale powiedz mi, ty i twój brat — pocoście poszli na wojnę? Poszliście dobrowolnie, więc wiecie po co.

Jadwiga namyśliła się chwilę.

— Bronić naszej Ojczyzny! A następnie wyswobodzić braci naszych z pod jarzma moskiewskiego.

Człowiek pokiwał zwolna głową.

— A ci bracia, co oni uczynili? Czy oni wszyscy powstali i rzucili się na swych ciemięzców? Czy przyłączyli się do was? Czy naród sam uczynił coś dla wolności, którą mu ogłoszono?

— Nie wiem — zająknęła się Jadwiga.

— Polski naród zmartwiał! — mówił dalej człowiek. — Moskal, jadowity pająk, opłątał go swą siecią i wyssał z niego najlepszą krew.

— O cóż więc walczymy? — jęknęła Jadwiga.

— O wolność i sprawiedliwość! Walczycie przeciw brutalnej przemocy, przeciw strupieszałemu systemowi, dla którego nie ma już miejsca w Europie. Przeciw tyraństwu, które życie ludzkie stawia na równi z ziarnkiem piasku, a dla bólu ludzkiego ma tylko szyderstwo.

A na innem miejscu powieści czytamy:

Rosya musi być jak najdalej od Europy odsuniętą. Taka, jaka jest, jest nieustającem zagrożeniem pokoju Europy!

— Ależ Moskale mogą się zmienić...

— Zmienić?... Nigdy! Naród ten zna tylko ostateczności, tylko radykalizm. Ilekroć tylko wstąpił na drogę umiarkowanego liberalizmu po krótkim czasie popadał ponownie w skrajną ostateczność. Liberalna partya kadetów — czemże oni są dzisiaj? Nacyonalistami, którzy krzyczą o Konstantynopol i obnoszą się z testamentem Piotra Wielkiego. — Reakcyoniści i anarchiści, materyaliści i asceci, wszystkiem są, tylko nie wyobrazicielami nowoczesnej idei państwowej.

Książka p. Dellaropa przynosi wiele ciekawych spostrzeżeń i uwag. Obrazy z dni mobilizacyi są oddane z uczuciem głęboko wzruszonej duszy. Opisy walk, ciężkich dni i nieszczęść, jakie przeszły nad niwami polskiemi, dają świadectwo doskonałego wczucia i wmyślenia się w polskie stosunki.

Dymisya min. Bobrzyńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Jak donoszą dzienniki, także minister dla Galicyi, dr Bobrzyński, zgłosił dymisyę, gdyż uregulowanie sprawy wyodrębnienia Galicyi nie zostało osiągnięte w formie, uchwalonej przez Koło polskie. Niektóre dzienniki wskazują, że Koło polskie nie powzięło jeszcze ostatecznej decyzyi, dlatego **nie jest prawdopodobnem, że ustąpienia Bobrzyńskiego nie można jeszcze uważać za nieodwołalne.**

Nieurzędowe rokowania pokojowe?

Berlin, 18 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« przynosi z zastrzeżeniem wiadomość, którą otrzymała »Politiken« w Kopenhadze z Odesy:

Znany dziennik »Fyns Sozialdemokrat« donosi:

»Nie jest już tajemnicą, że toczyły się **nieurzędowe rokowania pokojowe. Rokowania te nie przyniosły rezultatu.** Jak się dowiadujemy ze źródła stanowczo pewnego, **rozbite dążenia pokojowe zostały podjęte przez drugą stronę,** a to znowu na żądanie socyalistów. **Te nowe usiłowania prowadzone są z energią. Mamy wszelkie powody do przypuszczania, że widoki w tej chwili nie są złe«.**

Dziennik ów podnosi, że proklamacya prezydenta gabinetu rosyjskiego jest wydarzeniem dziejowem. Lwow i Kierenski wiedzą, że **Niemcy, pod podobnymi warunkami jak Rosya, są gotowe do pokoju.**

Także w sprawie polskiej porozumienie jest możliwe. Rząd rosyjski jest o tem wszystkiem poinformowany. W ten sposób **przedwstępne warunki pokoju istnieją dla mocarstw centralnych, dla Francyi, Rosyi i Bałkanu.**

Jedynie Anglia stawia warunki, których nie można przyjąć. Informator wymienionego pisma, wybitny dyplomata, kończy swój artykuł zapewnieniem, **że do 1 lipca pokój z pewnością** będzie zawarty.

Odwiedziny wielkanocne żołnierzy rosyjskich w rowach austr. i niemiec.

Budapeszt, 18 kwietnia.

»Pester Lloyd« donosi z frontu karpackiego:

Wojska austro-węgierskie i niemieckie uszanowały święta wielkanocne wojsk rosyjskich i w niedzielę wielkanocną wstrzymały wszędzie ogień. Na całym froncie od Rygi aż po morze Czarne oficerowie i żołnierze rosyjscy wychodzili ze swoich okopów, ażeby rozmawiać ze stroną przeciwną. Ci, którzy przyszli bez przepustek, zostali zatrzymani i odesłani z powrotem, ci, którzy mieli przepustki, czy legitymacye, zostali z zawiązanemi oczami zaprowadzeni do naszych rowów i ugoszczeni.

Opowiadali oni, że prawie wszyscy oficerowie **i żołnierze rosyjscy pragną pokoju i że wysłani zostali żołnierze delegaci do Petersburga, ażeby tam zażądać zawarcia pokoju.** Nasi wyjaśnili Rosyanom prawdziwe usposobienie mocarstw centralnych i podnieśli, że program nowego rządu rosyjskiego jest identyczny z propozycyami pokojowemi mocarstw centralnych z grudnia 1916 r. Tylko Anglia i Francya chcą, ażeby Rosya dalej prowadziła wojnę.

Najwięcej oburzyła Rosyan wiadomość, że Anglia chce zająć wyspy rosyjskie na morzu Bałtyckiem. Goście rosyjscy powrócili do swoich rowów z dziennikami niemieckimi.

Na wieczór niedzieli wielkanocnej zapowiedzieli swoje przybycie na front karpacki wyżsi oficerowie rosyjscy **dla dalszego porozumienia** się.

Nowa ofenzywa włoska?

Wiedeń, 18 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Zurychu:

»Zürcher Post« przynosi następującą wiadomość z Medyolanu:

Wśród wtajemniczonych kół obiega pogłoska, że **około 20 bm. rozpocznie się ofenzywa włoska, prawdopodobnie na Karście i nad Soczą.**

Zatrzymanie socyalisty na granicy rosyjskiej.

Zurych, 18 kwietnia.

Przywódca socyalistów szwajcarskich, Fryc Platten, udał się razem z Leninem do Rosyi. Na granicy finlandzkiej **rosyjska policya zatrzymała Plattena i nie wpuściła go do Rosyi.**

Krytyczne położenie w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 18 kwietnia.

»Allgemeen Handelsblad« donosi, że **położenie w Grecyi staje się krytyczne.** Według wiadomości, nadeszłych do Londynu, **gabinet zamierza przenieść się na Lambros.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.